

# Kazimierz Krzemiński

---

## Podmiotowy zakres kontroli sprawowanej z urzędu przez sąd rewizyjny w postępowaniu cywilnym

---

Palestra 19/7-8(211-212), 46-56

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ratio legis* art. 107 k.r.o. (podobnie jak art. 58 zd. 2 k.r.o.) polega na wyeliminowaniu — zgodnie z dobrem dziecka — możliwości konfliktów, jakie mogłyby powstawać pomiędzy rodzicami dziecka w związku z realizowaniem przez każde z nich przysługującej mu władzy rodzicielskiej, a których źródłem jest układ osobistych stosunków pomiędzy rodzicami, niezależny całkowicie od formalnoprawnego ukształtowania stosunków pomiędzy nimi. Dlatego ten sam fakt niepozostawiania rodziców w związku małżeńskim nie ma istotnego znaczenia.

Na marginesie należy zaznaczyć, że taka właśnie linia rozumowania została zrealizowana w większości ustawodawstw rodzinnych w państwach socjalistycznych. W tej sytuacji postulowalibyśmy *de lege ferenda* zrezygnowanie przez ustawodawcę z obecnego wyodrębnienia wypadku niepozostawiania przez rodziców dziecka w związku małżeńskim.

Konsekwencją takiego ujęcia zagadnienia jest ograniczenie hipotezy omawianej normy tylko do jednej przesłanki. Wydaje się, że powinno nią być — zamiast „życie w rozłączeniu” — niepozostawianie rodziców dziecka we wspólnocie rodzinnej. Proponowane sformułowanie pozwoliłoby, jak sądzimy, wyeliminować te sytuacje, w których mimo rozłączenia co do miejsca zamieszkania (pobytu) rodzice dziecka nadal zamierzają pozostawać we wspólnym pożyciu.

2. W pewnym związku z omawianą problematyką pozostaje sygnalizowane już w tym opracowaniu zagadnienie ukształtowania władzy rodzicielskiej nad dzieckiem pozamałżeńskim. Obecne rozwiązanie, zwłaszcza dotyczące sądowego ustalenia ojcostwa (art. 93 § 2 k.r.o.), nie liczy się w pełni z realiami życia. Wydaje się, że byłaby celowa odpowiednia zmiana ustawy pozwalająca sądowi, który ustalił ojcostwo, dokonać takiego rozstrzygnięcia w kwestii władzy rodzicielskiej, jakie jest zawarte obecnie w art. 58 zd. 2 i w art. 107 k.r.o.

KAZIMIERZ KRZEZIŃSKI

## Podmiotowy zakres kontroli sprawowanej z urzędu przez sąd rewizyjny w postępowaniu cywilnym

*Autor poddaje krytyce dotychczasowe poglądy na temat podmiotowego zakresu kontroli sądu rewizyjnego. Uważa, że art. 381 k.p.c. dotyczy zarówno przedmiotowych jak i podmiotowych granic rozpoznania sprawy przez sąd II instancji i że tylko taka interpretacja zapewni udzielenie pełnej i szybkiej ochrony prawnej w sprawach o szczególnej doniosłości społecznej.*

Najgłówniejszą funkcją sądu rewizyjnego jest sprawowanie kontroli nad orzeczeniami sądów pierwszej instancji.

Wydawanie przez sąd rewizyjny merytorycznych rozstrzygnięć o żądaniach stron powinno być, moim zdaniem, sporadyczne, zachodzić niejako na marginesie jego podstawowej działalności kontrolnej. Sprawowanie kontroli odbywa się nie tylko w interesie strony, która wniosła rewizję, ale również w interesie społecznym w celu realizacji zasady praworządności. W naszym systemie odwoławczym sąd rewizyjny

przeprowadza w pewnych wypadkach kontrolę z urzędu w szerszym zakresie, niżby sobie tego życzył skarżący. Stanowi to jednak wyjątek od zasady zawartej w zdaniu pierwszym art. 381 § 1, że „sąd rewizyjny rozpoznaje sprawę w granicach rewizji”.

Najistotniejszym elementem granicy rewizji jest wniosek rewizyjny, który wskazuje, w jakiej części i w stosunku do kogo rewidujący zaskarża wyrok<sup>1</sup>. Drugim elementem granicy rewizji są podstawy rewizyjne, których rola jest taka, że wyznaczają one kierunki rozpoznania sprawy przez drugą instancję<sup>2</sup>. Wyrok pierwszej instancji może być rozpatrywany w części zaskarżonej bądź pod kątem wszystkich podstaw rewizyjnych, bądź też tylko niektórych z nich. Można więc chyba powiedzieć, że wskazanie podstaw rewizyjnych wpływa na intensywność kontroli, ale nie na jej zakres w rozumieniu obszaru, na którym kontrola ma być przeprowadzona.

Obszar kontroli wyznacza wymieniony wyżej wniosek rewizyjny, który wiąże sąd z wyjątkiem spraw taksatywnie wymienionych w k.p.c. Natomiast w każdej sprawie intensywność kontroli jest w dużym stopniu niezależna od stron.

Jak wiadomo, sąd bada każdą sprawę (w części zaskarżonej) pod kątem trzech początkowych podstaw z art. 368 k.p.c., chociażby skarżący nie powołał się na żadną z nich, natomiast wyjść poza wniosek rewizyjny i rozpoznać wyrok w części nie zaskarżonej wolno sądowi jedynie w sprawach wymienionych w art. 381 § 2 i 475 § 3 k.p.c. Wtedy również intensywność kontroli jest największa, bo sąd rewizyjny bada sprawę we wszystkich możliwych kierunkach, a więc pod kątem widzenia wszystkich podstaw rewizyjnych.

Powstaje zagadnienie, czy art. 381 § 2 k.p.c. dotyczy jedynie przedmiotowego zakresu kontroli, czy też na podstawie tego przepisu (jak również art. 475 § 3) sąd może przeprowadzić kontrolę w szerszym zakresie również pod względem podmiotowym i rozpoznać sprawę także w stosunku do tych podmiotów, przeciwko którym rewizja nie została złożona. Zilustrujmy to przykładem: W sprawie o odszkodowanie za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym, skierowanej przeciwko dwóm pozwanym A i B, powództwo wyrokiem sądu pierwszej instancji zostało całkowicie oddalone w stosunku do A, a częściowo uwzględnione w stosunku do B. Powód zaskarżył wyrok tylko w stosunku do B, i to nie w całej części oddalającej jego pretensje, a tylko co do niektórych z oddalonych roszczeń. Otóż na podstawie art. 381 § 2 k.p.c. sąd rewizyjny rozpozna sprawę w stosunku do B w szerszym zakresie, niż to wskazał powód, mianowicie również w części przez niego nie zaskarżonej, a więc co do wszystkich oddalonych roszczeń. Natomiast poruszony przez nas problem polega na tym, czy sąd rewizyjny będzie mógł rozpoznać sprawę także w stosunku do A, czy też w stosunku do tego podmiotu wyrok się uprawomocnia. Ten problem rozszerzenia z urzędu kontroli pod względem podmiotowym pojawia się oczywiście tylko wtedy, gdy po stronie przeciwnej w stosunku do skarżącego występuje (tak jak w podanym wyżej przykładzie) więcej podmiotów, a zatem gdy mamy do czynienia po tej stronie ze współuczestnictwem procesowym.

Przy współuczestnictwie jednolitym rozwiązanie problemu nie następuje trudności. Kontrola musi być mianowicie zawsze rozciągnięta również na podmioty nie objęte zaskarżeniem, ale pozostające w stosunku współuczestnictwa jednolitego z podmiotem, przeciwko któremu złożono rewizję. Współuczestnictwo jednolite (tym bardziej — oczywiście — konieczne) oznacza, że w stosunku do poszczególnych

<sup>1</sup> Wniosek taki E. Mielcarek nazywa podstawowym wnioskiem rewizyjnym (Eugeniusz Mielcarek: *Wnioski rewizji cywilnej*, Warszawa 1973, str. 134).

<sup>2</sup> Na taką rolę podstaw zwraca uwagę S. Hanausek w pracy: *Orzeczenie sądu rewizyjnego w procesie cywilnym*, Warszawa 1966, str. 84.

współuczestników nie może być wydany wyrok odmiennej treści. Jeżeli więc powód, któremu sąd całkowicie oddalił powództwo wytoczone przeciwko dwu osobom związanym współuczestnictwem jednolitym, zaskarżył wyrok tylko w stosunku do jednego pozwanego, to mimo to sąd rewizyjny rozpozna sprawę także w stosunku do drugiego pozwanego. Wyrok więc w stosunku do tego drugiego pozwanego nie może się stać wcześniej prawomocny.

Zasada współuczestnictwa jednolitego jest taka sama i działa tak samo po stronie pozwanej jak i powodowej. Nie tylko czynności jednego ze współuczestników są skuteczne wobec reszty, ale w takim samym stopniu także i odwrotnie: czynności skierowane przeciwko jednemu wywołują taki skutek, jakby były wymierzone przeciwko wszystkim. Gdybyśmy przyjęli odmienne rozwiązanie, to wówczas mogłoby dojść do wydania orzeczenia o różnej treści w stosunku do poszczególnych współuczestników, co byłoby sprzeczne z istotą współuczestnictwa jednolitego. Rozszerzenie więc kontroli na dalszych przeciwników procesowych skarżącego w wypadku współuczestnictwa jednolitego po ich stronie jest nie tylko możliwe, ale i konieczne.

Można by jednak postawić tezę, że w rozważanym wypadku chodzi raczej o rozciągnięcie z mocy prawa skutków złożenia rewizji na więcej podmiotów od wymienionych w rewizji, a nie o rozszerzenie kontroli z inicjatywy sądu. Niewątpliwie jest to rozszerzenie niejako automatyczne, bez potrzeby uprzedniego rozważania przez sąd, czy sprawa jest tego typu, że kontrola powinna być wykonana w większym rozmiarze. Dlatego też poszerzenie podmiotowej kontroli przez sąd w stosunku do zakresu zaskarżenia pojawia się jako problem dopiero tam, gdzie po stronie przeciwnej w stosunku do skarżącego działa więcej podmiotów nie związanych współuczestnictwem jednolitym.

Wydaje się również, że z dalszych naszych rozważań należy wyłączyć wypadek współuczestnictwa formalnego, albowiem przy tego rodzaju współuczestnictwie mamy do czynienia właściwie z kilkoma różnymi sprawami połączonymi niejako mechanicznie w jeden proces. Jakiegokolwiek poszerzenie z urzędu przez sąd zakresu kontroli nie może tu mieć miejsca, gdyż stanowiłoby to przeniesienie kontroli na inny podmiot nie mający żadnego związku ani z podmiotem, przeciwko któremu złożono rewizję, ani z rozszerzeniem, jakiego ona dotyczy.

Dwa więc rodzaje współuczestnictwa przeciwników rewizji, tj. współuczestnictwo jednolite i współuczestnictwo formalne, należy postawić poza rozważanym problemem, gdyż w obu tych wypadkach rozwiązanie tego problemu jest jednoznaczne, aczkolwiek skrajnie różne, i nie powinno ono być dyskusyjne<sup>3</sup>.

Z istniejących rodzajów współuczestnictwa tylko więc współuczestnictwo materialne niejednolite stwarza dopiero problem, czy sąd może rozszerzyć rozpoznanie sprawy również w stosunku do tych współuczestników, co do których skarżący nie wyraził woli dalszego procesowania się i nie złożył przeciwko nim rewizji.

W doktrynie zagadnieniu temu nie poświęcono wiele miejsca. Reprezentowany jest pogląd, że przy tego rodzaju współuczestnictwie nie jest możliwa kontrola z urzędu sądu rewizyjnego na niekorzyść przeciwników skarżącego nie objętych rewizją i że w stosunku do nich następuje uprawomocnienie się wyroku wobec niezłożenia przeciwko nim rewizji. Wydaje się, że dotychczasowe wypowiedzi w literaturze procesowej są jednolite co do tego, że wyjątki od zasady związania sądu rewizyjnego granicami rewizji (art. 381 § 1), przewidziane w art. 381 § 2 i 475 § 3 (i w odpowiadającym im poprzednio art. 380 d.k.p.c.), mają charakter jedynie

<sup>3</sup> Również E. Mielcarek wypowiada się za rozszerzeniem częściowego zaskarżenia w sprawach przeciwko współuczestnikom jednolitym oraz wyłącza tę możliwość w odniesieniu do współuczestników formalnych (por. E. Mielcarek: op. cit., str. 134).

przedmiotowy, natomiast wyjątki od tej zasady o charakterze podmiotowym zawarte są wyłącznie w art. 384 (art. 381 d.k.p.c.)<sup>4</sup>.

Mimo tego ugruntowanego już poglądu wydaje się, że zagadnienie jest mimo wszystko dyskusyjne. Reprezentowana w literaturze wykładnia jest zbyt rygorystyczna i nie odpowiada wymaganiom praktyki. Właśnie w praktyce stajemy wobec sytuacji, w której uwzględnienie rewizji tylko w stosunku do objętych nią przeciwników procesowych skarżącego prowadzić może w ostatecznym rezultacie do niesłusznych rozstrzygnięć, co może być szczególnie niebezpieczne w sprawach o roszczenia alimentacyjne, pracownicze, odszkodowawcze i w sprawach j.g.u.

Jak zaznaczyłem, wypowiedzi doktryny nie są wyczerpujące. Najpełniej zagadnienie to omówił, dzieląc panujący ogólnie pogląd, E. Mielcarek w cyt. już pracy pt. „Wnioski rewizji cywilnej”. Autor zdecydowanie sprzeciwia się podmiotowemu rozszerzeniu w takich wypadkach kontroli rewizyjnej. Będąc odmiennego zdania, pozwolę sobie wyłożyć własne racje właśnie w konfrontacji ze stanowiskiem przedstawionym w wyżej wymienionej pracy. Najpierw przedstawię jednak argumenty, jakich użył Mielcarek dla uzasadnienia swego stanowiska. Są one następujące:

1) Wszczęcie postępowania rewizyjnego przeciwko osobom nie objętym zaskarżeniem oznaczałoby wszczęcie przeciwko nim tego postępowania z urzędu. Objęcie tych osób postępowaniem rewizyjnym byłoby wyjątkiem od zasady skargowości, na co trzeba by było osobnego przepisu prawnego, którego nie ma.

2) Wyjątek od zasady skargowości na korzyść współuczestników skarżącego wprowadzono przepisem art. 384 k.p.c. Przepis ten byłby zbędny, gdyby sąd rewizyjny na mocy art. 381 § 2 k.p.c. mógł wyjść zawsze poza podmiotowy zakres zaskarżenia zarówno na korzyść jak i niekorzyść obu stron.

3) Również humanitarność naszego prawa sprzeciwia się temu, by orzekać z urzędu na niekorzyść osób, które są przekonane, że w stosunku do nich zaskarżony wyrok już się uprawomocnił.

4) Gdyby ustawodawca przewidywał możliwość takiego orzekania z urzędu, to umieściłby w art. 381 przepis o treści podobnej do art. 384 zdanie drugie, a więc unormowałby w postępowaniu rewizyjnym stanowisko tych współuczestników, przeciwko którym nie jest skierowane zaskarżenie. Trudno bowiem przyjąć, żeby sąd rewizyjny mógł bez ich udziału w tym postępowaniu wyrokować. Byłoby to wyrokowanie w warunkach świadczących o pozbawieniu możliwości obrony, a więc nieważne.

5) Za poglądem autora ma też przemawiać porównanie art. 381 § 2 z art. 321 § 2 k.p.c. Jeden z nich jest odpowiednikiem drugiego. Artykuł 321 § 2 nie dotyczy możliwości orzekania w stosunku do osób nie pozwanych. Przesłanką orzekania w stosunku do nich, jako materialnych współuczestników, jest ich uprzednie wezwanie do udziału w postępowaniu, i to na wniosek powoda, a wyjątkowo — z urzędu. Odpowiednio do tego także w postępowaniu rewizyjnym przesłanką orzekania sądu rewizyjnego w stosunku do współuczestników materialnych powinien być wniosek skarżącego.

6) Wreszcie rozszerzenie wbrew woli skarżącego kontroli rewizyjnej na wszyst-

---

<sup>4</sup> Pogląd taki wyraża W. Broniewicz w pracy: *Postępowanie cywilne w zarysie*, 1973, str. 148; ponadto pogląd ten jest zawarty w *Komentarzu do kodeksu postępowania cywilnego* pod red. Z. Resicha i W. Siedleckiego, 1969 r., str. 592. Pośrednio pogląd taki wynika z wywodów na temat odstępstw od związania sądu granicami rewizji u W. Siedleckiego (*Zarys postępowania cywilnego*, 1972, str. 438) i J. Jodłowskiego (*Z zagadnień polskiego procesu cywilnego*, 1961, str. 62).

kich współuczestniczących w sprawie przeciwników skarżącego oznaczałoby dalsze ograniczenie prawomocności nie zaskarżonych całościowo wyroków.

Argumenty powyższe przytoczyłem niemal *in extenso* w sformułowaniu własnym E. Mielcarka, ażeby wyłączyć jakąkolwiek możliwość zniekształcenia jego myśli<sup>5</sup>.

Jestem zupełnie przeciwnego zdania i podejmę próbę polemiki z przedstawionym wyżej stanowiskiem.

Ad 1. Wbrew temu, co twierdzi autor, należy uznać, że jednak jest wyraźny przepis zezwalający na objęcie postępowaniem rewizyjnym tych osób, przeciwko którym rewizja nie była kierowana. Przepisem tym jest właśnie art. 381 § 2, tj. przepis zezwalający sądowi na przeprowadzenie kontroli z urzędu niezależnie od zakresu zaskarżenia. E. Milcarek nie uzasadnia, dlaczego rozszerzenie podmiotowe zakresu kontroli „nie może wynikać tylko z przepisu normującego zakres kontroli rewizyjnej”.

Nie ma żadnych podstaw do zważania tego przepisu jedynie do płaszczyzny przedmiotowej. Elementem granic rewizji są tak samo wnioski przedmiotowe jak i podmiotowe rewizji. Wniosek, że powód zaskarża wyrok jedynie w stosunku do jednego z pozwanych, jest niewątpliwie granicą rewizji w takim samym stopniu jak wniosek wskazujący, że powód zaskarża część wyroku. Ustawodawca w § 2 art. 381 wyodrębnia 2 elementy granicy rewizji i używa określenia: „granice wniosku” i „granice podstaw”, natomiast nie rozróżnia wniosku w znaczeniu podmiotowym granic zaskarżenia od wniosku w znaczeniu przedmiotowego zakresu zaskarżenia.

Nie można więc twierdzić, że w art. 381 § 2 jest mowa jedynie o przedmiotowym przekroczeniu granic rewizji. To, co jest najbardziej charakterystycznego dla polskiej rewizji, a mianowicie możność wkroczenia z kontrolą także w część nie zaskarżoną, wiąże się właśnie z wnioskami rewizyjnymi, o których mowa w art. 381, gdyż oddzielają one część nie zaskarżoną od zaskarżonej. Samo badanie pod kątem innych niż wskazane w rewizji podstaw rewizyjnych jest wyrazem tylko intensywności kontroli z urzędu, nie zmienia jednak obszaru zaskarżenia i nie wstrzymuje uprawomocnienia się wyroku w części nie zaskarżonej. Nie znajduję zresztą powodów, dla których ważne i potrzebne byłoby tylko wkroczenie przez sąd rewizyjny w przedmiotową część nie zaskarżonego wyroku, a wstrzymywanie się z kontrolą pod względem podmiotowym.

Celem przepisu art. 381 § 2 jest nie tylko zapewnienie prawidłowego orzekania, a więc realizacja zasady praworządności, ale również zapewnienie skutecznej, pełnej ochrony prawnej w sprawach o szczególnej doniosłości społecznej. Gdyby chodziło tylko o zasadę praworządności, to wprowadzono by nieograniczoną kontrolę w każdej sprawie na wzór radziecki. Tymczasem spotykamy ją w sprawach, które są uprzywilejowane nie tylko w II instancji, ale również w I instancji.

Przy współuczestnictwie materialnym niejednolitym, jeżeli z jednego i tego samego roszczenia jest więcej niż jeden podmiot zobowiązany, pełna ochrona prawna będzie wteńcy zapewniona, gdy roszczenie zostanie dokładnie zbadane w stosunku do wszystkich zobowiązanych. Sprawdzenie, czy ochrona rzeczywiście w pełni została udzielona, ma zagwarantować art. 381 § 2. Taki jest sens jego istnienia. Jest on konsekwencją art. 321 § 2. Cel przepisu art. 381 § 2 zostanie wtedy spełniony, gdy sąd będzie mógł rewizję skierowaną przeciwko jednemu ze współuczestników rozpatrzyć również w stosunku do pozostałych z takim samym skut-

<sup>5</sup> E. Mielcarek: op. cit., str. 135 i nast.

kiem. Wtedy nie dojdzie nigdy do takiej sytuacji, w której sprawa o wielkiej doniosłości społecznej zostałaby przegrana mimo pełnej świadomości, że powinna być wygrana. Tymczasem E. Mielcarek dopuszcza taką ewentualność i nawet ją aprobuje, podając dla ilustracji następujący przykład<sup>6</sup>: Sąd I instancji niesłusznie uwzględnił powództwo w stosunku do pozwanego lekarza, a oddalił — również niesłusznie — w stosunku do współpozwanego Skarbu Państwa. Powód całkowicie przegra sprawę na skutek rewizji lekarza, jeżeli sam nie zaskarży wyroku w części oddalającej powództwo w stosunku do Skarbu Państwa. Jeżeli przyjmiemy, że chodziło o sprawę z art. 381 § 2, to właśnie ten przykład wskazuje na to, że należy przyjąć taką interpretację tego przepisu, by roszczenie pozostające pod szczególną ochroną prawną zostało uwzględnione, jeśli jest merytorycznie słuszne. Sąd więc powinien rozpoznać rewizję co do części nie zaskarżonej tak w stosunku do lekarza jak i w stosunku do Skarbu Państwa. Rewizja osoby poszkodowanej miała tu znaczenie tylko informacyjne i wywołała kontrolę, tak jakby została wniesiona również w stosunku do Skarbu Państwa.

Inny przykład: Skarb Państwa wniósł rewizję od wyroku całkowicie oddalającego powództwo jedynie w stosunku do jednego z pozwanych, natomiast zaniechał tego w stosunku do drugiego pozwanego. Gdyby się okazało, że roszczenie podlegało uwzględnieniu jedynie w stosunku do drugiego podmiotu, to wówczas — przy akceptowaniu stanowiska E. Mielcarka — sąd nie mógłby zapobiec temu, żeby słuszne roszczenie Skarbu Państwa uległo całkowitemu prawomocnemu oddaleniu w ostatecznym wyniku postępowania sądowego. Czyż nie naruszałoby to naczelnej zasady procesowej, jaką jest zasada ochrony własności społecznej? Wydaje się, że na pewno tak i dlatego nie można podzielić poglądu autora.

Ad 2. Przy wykładni, że art. 381 § 2 pozwala wyjść poza podmiotowy zakres zaskarżenia, przepis art. 384 bynajmniej nie staje się zbędny już choćby z tego względu, że dotyczy każdej sprawy, w której występuje współuczestnictwo materialne, a nie tylko spraw wymienionych w art. 381 § 2. Ponadto art. 384 odnosi się do zupełnie innej sytuacji, a mianowicie gdy współuczestnictwo zachodzi po stronie, od której wyszła rewizja. W wypadku takim nie było w ogóle żadnego zaskarżenia przeciwko współuczestnikom i dlatego sąd bez wniosku osoby zainteresowanej nie mógłby uchylić czy zmienić na jej rzecz nie zaskarżonego przez nią orzeczenia. Sąd może wyjść poza granice rewizji, jeżeli w ogóle taka rewizja została złożona. W art. 381 § 2 zasada ochrony własności społecznej znalazła odbicie w tym, że sąd rewizyjny ma prawo wyjść poza granice rewizji założonej przez j.g.u. Jeżeliby jednak jednostka ta, nie założywszy rewizji, była współuczestnikiem materialnym osoby, która rewizję założyła, to wówczas możliwe będzie rozpoznanie rewizji także w stosunku do tej jednostki właśnie dzięki art. 384. Będzie to jednak zawsze rozpoznanie cudzej rewizji i jeżeli środek zaskarżenia pochodzi np. od osoby fizycznej, to sąd z urzędu będzie mógł badać sprawę tylko pod kątem 3 pierwszych podstaw rewizyjnych. Sąd będzie badał sprawę w stosunku do j.g.u. w takim zakresie, w jakim może ją badać w stosunku do podmiotu, który założył rewizję. Kontrola w tak wielkim rozmiarze, jaki przewiduje art. 381 § 2, może być przeprowadzona tylko w razie złożenia odwołania przez osobę uprawnioną do korzystania z takich przywilejów. Przywilej polega również na tym, że w razie żądania kontroli wyroku, co znajduje przejaw w złożeniu odwołania, sąd rozciągnie to żądanie także na podmioty, przeciwko którym nie było ono skierowane.

<sup>6</sup> E. Mielcarek: op. cit., str. 137.

Podobnie w I instancji sąd, mając zgłoszone żądanie udzielenia ochrony prawnej, może w pewnych wypadkach (art. 194 § 4) dopozwać z urzędu i inne podmioty, które są zobowiązane do zaspokojenia poszukiwanego roszczenia, natomiast nie może z urzędu powiększać liczby podmiotów po stronie powodowej poza współuczestnictwem koniecznym z art. 195. Byłoby to bowiem udzielaniem ochrony prawnej z urzędu bez żadnego absolutnie przejawu woli w tym względzie przez osobę zainteresowaną. Nasz k.p.c. wymaga, aby żądanie było zgłoszone do sądu; dopiero takie zgłoszenie uruchamia postępowanie sądowe. Podobnie również w postępowaniu rewizyjnym odpowiednikiem pozwu jest rewizja, a odpowiednikiem strony pozwanej jest strona, przeciwko której złożono rewizję. Sąd rewizyjny może rozpoznać rewizję w szerszym zakresie przedmiotowym oraz w stosunku do innych jeszcze podmiotów i powiększyć liczbę przeciwników rewizji, ale nie może tego uczynić, gdy zainteresowany podmiot nie przejawiał zupełnie woli przeniesienia sprawy do drugiej instancji wobec czegokolwiek i w stosunku do kogokolwiek, powstałby bowiem stan analogiczny do sytuacji, gdy w ogóle pozwu nie ma.

Dlatego też wydaje się, że artykuły 384 i 381 § 2 nie regulują tej samej materii i z tego względu przyjęta w niniejszej pracy wykładnia art. 381 § 2 nie czyni zbędnym istnienia art. 384.

Ad 3. Humanitarność stanowi właśnie wskazanie, by orzekać z urzędu, żeby wyłączyć w ten sposób takie ewentualności, jak np. to, że osoba ciężko poszkodowana w wypadku, na skutek nietrafnego zaskarżenia, zostanie pozbawiona swych słusznych roszczeń w wyniku prawomocnego zakończonego niekorzystnie dla niej procesu i w konsekwencji nigdy już w normalnym trybie nie będzie mogła wystąpić o należne jej odszkodowanie (vide cytowany już przykład w pracy E. Mielcarka). Humanitaryzm nakazuje branie w obronę słabszych. Właśnie dlatego niektóre sprawy zostały włączone do grupy spraw korzystających ze szczególnego uprzywilejowania w procesie. Należą do nich odszkodowania za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz bardzo liczne sprawy alimentacyjne, w których względy humanitarne występują szczególnie wyraźnie. Uchylenie się od obowiązków alimentacyjnych na rzecz małoletnich dzieci czy osób starych zawsze będzie budzić spontaniczny sprzeciw i wywoływać naturalną chęć przyjscia z pomocą po-przywdzonym niezależnie od wszelkich przepisów prawnych.

Zaprzeczeniem humanitaryzmu byłoby przyjęcie takiego rozwiązania, które by zakładało z góry możliwość pozbawienia pełnych alimentów osób uprawnionych. Takie potencjalne niebezpieczeństwo istnieje będzie zawsze, zwłaszcza gdy po stronie pozwanej występuje kilka osób zobowiązanych. Zilustrujemy to przykładem: Znajdująca się w niedostatku matka występuje o alimenty przeciwko dwu synom A i B, z których A jest bardzo dobrze usytuowany, a drugi, B, znajduje się w trudnych warunkach materialnych. Sąd zasądza na podstawie art. 129 § 2 k.r.o. 200 zł miesięcznie od A i 400 zł od B. Usprawiedliwione potrzeby matki są jednak wyższe. Rewizja została założona, ale tylko przeciwko B, i musi być oddalona, jako nieuzasadniona. Jest rzeczą jednak oczywistą, że A bez żadnego uszczerbku dla siebie i swej rodziny może świadczyć kwotę dwukrotnie wyższą i że sąd powiatowy (przyjmijmy to dla przejrzystości przykładu) w sposób ewidentny, wbrew materiałom sprawy, ustalił za niskie od niego alimenty. Czy sąd rewizyjny może swoją kontrolą objąć nie zaskarżoną część wyroku w stosunku do A, czy też ma dopuścić do uprawomocnienia się wyroku, oddalając rewizję założoną tylko w stosunku do B, świadom tego, że wyrok jako całość (bo przecież jest tylko jeden wyrok i jedna sprawa) jest krzywdzący dla potrzebującej pomocy matki? Właśnie



względy przede wszystkim humanitarne każą się opowiedzieć za rozszerzeniem kontroli także w stosunku do A.

W omawianym przykładzie mamy do czynienia ze współuczestnictwem materialnym niejednolitym po stronie pozwanej. Roszczenie oparte jest na tej samej podstawie faktycznej (stan niedostatku matki) i prawnej (oba synowie zobowiązani są z tego samego przepisu art. 129 k.r.o.). Zgodnie z reprezentowaną w tej pracy koncepcją, sąd rewizyjny w takim wypadku, na podstawie art. 381 § 2, przeprowadzi z urzędu kontrolę również w stosunku do osoby, przeciwko której nie założono rewizji.

Ad 4. Nieumieszczenie w art. 381 § 2 unormowania podobnego do tego, jakie zawarte jest w drugim zdaniu art. 384, nie oznacza jeszcze *eo ipso*, że ustawodawca wyłączył kontrolę z urzędu w zakresie tu rozważanym. Przeciż przy współuczestnictwie jednolitym, mimo braku tego unormowania, sąd rozszerzy kontrolę na wszystkich współuczestników. Wydaje się zresztą, że zdanie drugie art. 384 jest tylko konsekwencją zasady wyrażonej w zdaniu poprzednim. Gdyby nie było wyraźnego polecenia wezwania wszystkich współuczestników, to sąd i tak musiałby ich wezwać i wysłuchać w myśl zasady *audiatur et altera pars*. Inaczej — byłaby naruszona naczelna zasada procesowa równości stron. Tak więc zdanie drugie art. 384 nie stanowi jakiegos unormowania niezbędnego dla podmiotowego rozszerzenia zakresu kontroli.

Ad 5. Jeżeli mamy szukać analogii między postępowaniem przed I instancją a postępowaniem rewizyjnym i szukać rozwiązania problemów rewizyjnych na podstawie przepisów dotyczących I instancji, to musimy analogicznie traktować instytucje całościowo. Sąd I instancji może wykroczyć poza granice żądania pozwu zarówno pod względem przedmiotowym, co wolno mu uczynić stosownie do art. 321 § 2, jak i podmiotowym na podstawie art. 194 § 4. Instytucję więc przekroczenia granic żądania uregulował ustawodawca w dwóch przepisach. W postępowaniu zaś rewizyjnym uregulowana ona została w przepisie jednym, odpowiednikiem bowiem art. 321 § 2 i 194 § 4 jest art. 381 § 2.

Ponadto, odpowiadając na argumenty dotyczące tego punktu, trzeba zauważyć, że wniosek rewizyjny wyznaczający przeciwników procesowych w II instancji nie może być odpowiednikiem wniosku z art. 194 § 3, tak jak to uważa autor, a to z tego względu, że wniosek taki nie może być zgłoszony w toku postępowania. Podstawowy wniosek rewizyjny (używając terminologii autora) musi być zamieszczony w samej rewizji. Analogiczne do niego będzie wskazanie w pozwie podmiotów, przeciwko którym powód pragnie prowadzić proces.

Ad 6. Ograniczenie prawomocności nie zaskarżonego całościowo wyroku musi być konsekwencją rozszerzenia kontroli rewizyjnej na wszystkich współuczestniczących w sprawie przeciwników skarżącego. Tego rodzaju konsekwencja nie może świadczyć (i sama przez się nie świadczy) o tym, że ustawodawca nie życzył sobie rozszerzenia kontroli w pewnym zakresie, skoro w ogóle dopuszcza przeciż takie rozszerzenie z takimi konsekwencjami, chodzi zaś tylko o rozmiary tego rozszerzenia. Gdyby nie było takich konsekwencji i wyrok nie zaskarżony by się uprawomocniał, to rozszerzenie kontroli miałyoby się z celem. Takie konsekwencje są zamierzone. Wprowadzając nową instytucję rozszerzenia z urzędu kontroli, ustawodawca wyłączył tym samym uprawomocnienie się wyroku w zakresie, w jakim kontrola może być przeprowadzona.

Reasumując — wypadnie uznać, że w sprawach wymienionych w art. 381 § 2 sąd rozszerza kontrolę również w stosunku do tych współuczestników współ-

uczestnictwa materialnego, w stosunku do których wyrok nie został zaskarżony.

Podmiotowe więc zwiększenie zakresu kontroli polegać będzie na objęciu nią większej liczby podmiotów, niż to wskazał skarżący. Z kolei należy jednak rozważyć, czy może być również inny jeszcze cel działania art. 381 § 2. Chodzi mianowicie o to, czy na podstawie tego przepisu sąd rewizyjny może rozszerzyć podmiotowy zakres kontroli na rzecz podmiotu, który w ogóle nie wyznaczył żadnego przeciwnika rewizyjnego, gdyż rewizji nie założył, sprawa zaś przeszła do II instancji na skutek odwołania się jednego z podmiotów ze strony przeciwnej. Wydaje się, że z reguły byłoby to niemożliwe, gdyż naruszałoby, i to w sposób krańcowy, zasadę skargowości. W jednym jednak wypadku można by rozważyć przyjęcie takiej możliwości, a mianowicie wtedy, gdy roszczenie jest uprzywilejowane (art. 321 § 2), a po stronie przeciwnej występują współuczestnicy materialni z odpowiedzialnością *pro rata parte*. Znow jednak wypadnie omówić tę rzecz na przykładzie, gdyż inaczej rozumowanie będzie zbyt abstrakcyjne, a przez to trudne do jasnego przedstawienia. Weźmy więc taki przykład: Jednostka gospodarki społecznej dochodzi kwoty  $x$  od trzech pozowanych, odpowiadających z tej samej podstawy faktycznej i prawnej, ale *pro rata parte*. Powód całość swego roszczenia rozkłada na trzy równe części, żądając zasądzenia od każdego z pozwanych  $1/3$  kwoty  $x$ . Sąd uwzględni powództwo w całości zgodnie z żądaniem powoda. Rewizję zakłada jeden z pozwanych. Powód oczywiście rewizji nie zakłada, gdyż otrzymał wszystko, czego żądał. Rozpatrujący sprawę sąd rewizyjny zmienia wyrok w części zaskarżonej i powództwo w stosunku do skarżącego całkowicie oddala stwierdzając, że całą kwotę  $x$  powinni pokryć pozostali pozwani, którzy rewizji nie założyli. Powód zatem otrzyma tylko  $2/3$  tego, co mu się słusznie należy. Jakie środki przysługują uprawnionemu, tj. j.g.u.?

Takiemu właśnie problemowi poświęca swe nader wnikliwe uwagi dr Maria Jędrzejewska w pracy pt. „Skutki zmiany orzeczenia w stosunku do jednego ze współpozowanych”<sup>7</sup>. Autorka przeprowadza rozważania na znacznie szerszym tle i omawia różne sytuacje powoda, nie tylko taką jak wyżej. Rezultaty jednak jej badań dotyczące wypadku współuczestnictwa materialnego oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej mają bezpośrednie zastosowanie również w naszym przykładzie. Wynika z nich, że poszkodowanej j.g.u. przysługiwałoby nowe powództwo przeciwko dwu pozostałym pozwany o resztę należności, czyli o  $1/3$  sumy  $x$ , albowiem roszczenie jej należy do szczególnie uprzywilejowanych przez k.p.c. (art. 321 § 2), sąd zaś nie orzekł o całości roszczenia. Trzeba dodać, że sąd w sprawach z art. 321 § 2 ma obowiązek orzec o całości roszczenia. Trzeba też podkreślić okoliczność mającą istotne znaczenie, że sąd I instancji w najmniejszej nawet mierze nie oddalił zgłoszonych roszczeń powoda. Nie będę tu powtarzał całego nader interesującego wyводу autorki i ograniczam się do stwierdzenia, że ostateczne jej wnioski nie budzą, moim zdaniem, wątpliwości. Wydaje się więc, że w sprawach z art. 321 § 2 nie można pozbawiać osoby uprawnionej części jej słusznych roszczeń tylko dlatego, że źle je rozdzieliła pomiędzy zobowiązanych, i to w warunkach, gdy sąd I instancji popełnił taki sam błąd, przy czym orzekając o całości roszczenia, praktycznie pozbawił ją możności skorygowania błędu przez wniesienie rewizji.

Wyłania się do rozważenia kwestia, czy sąd rewizyjny nie mógłby na podstawie art. 381 § 2 k.p.c. już w postępowaniu rewizyjnym naprawić błędu niższej instancji i przyznać całą należność od obu pozwanych. Od razu nasuwa się wspo-

<sup>7</sup> Patrz: „Palestra” nr 9 z 1969 r., str. 50.

mniany już wyżej argument przeciwko takiemu rozwiązaniu, a mianowicie, że powód wyroku nie zaskarżył, a bez żadnego zupełnie wniosku z jego strony sąd rewizyjny nie może zmienić wyroku na jego korzyść. Nie może też dokonać takiej korektury na podstawie art. 384, gdyż przepis ten zezwala na rozpoznanie rewizji w stosunku także do współuczestników skarżącego, którzy pozostali bierni, godząc się z wyrokiem, ale „na ich rzecz”.

Na pewno art. 384 w jego obecnym brzmieniu nie może tu wchodzić w rachubę. W dawnym k.p.c. analogiczny przepis nie zawierał owego zastrzeżenia „na rzecz współuczestników” i jego ewentualne zastosowanie mogłoby być brane pod uwagę. W obecnym jednak stanie prawnym nie jest to możliwe. Natomiast można się pokusić o rozwiązanie problemu przy pomocy art. 381 § 2. Jak należy rozumieć intencję wymienionego w tym przepisie niezwiązania granicami ani podstaw, ani wniosków rewizyjnych w sprawach o szczególnej wadze społecznej? Chyba tylko w ten sposób, że sąd rewizyjny, gdy tylko zostanie uruchomiona działalność kontrolna, obowiązany jest zbadać, czy w sprawach tych udzielona została pełna ochrona prawna. Przy takim rozumieniu intencji tego przepisu obojętną rzeczą staje się okoliczność, z jakiego powodu sprawa znalazła się w II instancji. Jeżeli sąd niższy nie uznał roszczenia za niesłuszne w całości czy w części, to osoba uprawniona powinna mieć przyznane w rezultacie przeprowadzonego postępowania całość należnych jej świadczeń. Skoro bowiem dopuszczamy możliwość wytoczenia w przytoczonym wyżej naszym przykładzie nowego powództwa, a tym samym wyłączamy uprawnienie się wyroku w stosunku do pozostałych dwu pozwanych, którzy rewizji nie założyli i przeciwko którym rewizji nie założono, to w imię idei odformalizowania procesu i skrócenia toku załatwiania spraw należałoby nadać art. 381 § 2 większą elastyczność.

Proponowane rozwiązanie odnosi się tylko do wypadku, gdy po stronie zobowiązanej występują podmioty odpowiedzialne z tej samej podstawy faktycznej i prawnej, ale *pro rata parte*. Przy solidarności potrzeba takiego rozwiązania w ogóle nie występuje.

Reprezentowany tu pogląd nie narusza zakazu *reformationis in peius*, albowiem sąd rewizyjny nie orzekałby na niekorzyść skarżącego, ale jego współuczestników. Rodzi się jednak pytanie, czy nie zostałyby naruszone art. 384, który przy współuczestnictwie materialnym — zarówno z odpowiedzialnością *pro rata parte* jak i solidarną — przewiduje działanie tylko na korzyść współuczestników, którzy rewizji nie założyli, a nie na ich niekorzyść. Wydaje się jednak, że art. 384 stanowi o rozciągnięciu skutków jednej rewizji na pozostałych współuczestników, innymi słowy — zezwala na traktowanie tej rewizji tak, jakby była złożona przez wszystkich.

Przy przekroczeniu natomiast podmiotowych granic na podstawie art. 381 § 2 chodzić będzie o przeprowadzenie kontroli z urzędu z tytułu własnych uprawnień kontrolnych sądu rewizyjnego niezależnie od art. 384. Oczywiście najlepiej byłoby, gdyby ustawodawca uregulował tę kwestię w drodze wydania noweli do k.p.c. Zdaję sobie sprawę, że *de lege lata* omawiane zagadnienie jest dyskusyjne. W obecnym jednak stanie prawnym wszystkie problemy trzeba rozstrzygać przy pomocy tych przepisów, jakie są. Sądy powinny przy tym stosować taką interpretację, która by pozwoliła im na wypełnienie pewnych, jasno podanych założeń ustawowych. W naszym ustawodawstwie takim założeniem jest udzielenie z urzędu przez sąd pełnej ochrony prawnej — niezależnie od dalszych wniosków powoda — w sprawach o szczególnej doniosłości społecznej. Dlatego też sąd ma w tych sprawach obowiązek zasądzić ponad żądanie, a w niektórych z nich nawet dopoznać z urzędu

dalsze zobowiązane podmioty, ażeby uprawniony otrzymał w całości to, co mu się słuszenie należy. W konsekwencji należałoby m. zd. przyjąć taką wykładnię przepisów dotyczących postępowania rewizyjnego, jaka jest reprezentowana w niniejszej pracy.

WŁODZIMIERZ KUBALA

## Zhańbienie honoru wojska i godności munduru w teorii i w orzecznictwie

*Autor omawia istotę występkę określonego w art. 318 k.k. Krytycznie ustosunkowuje się do poglądów wyrażonych w doktrynie i orzecznictwie SN na temat tego występkę, proponując ze swej strony ścieśniającą wykładnię jego znamion, ewentualnie — nowelizującą ustawy.*

### I

Wprowadzony ostatnio w Siłach Zbrojnych PRL dokument pt. „Zasady etyki zawodowej żołnierza Polski Ludowej oraz obyczaje żołnierzy zawodowych Ludowego Wojska Polskiego” spowodował wzrost zainteresowania problematyką honoru wojska i godności munduru.

„Honor — stwierdzają Zasady etyki — jest szczególną wartością moralną żołnierza, mieszczącą w sobie wiele innych wartości i zalet. Poczucie żołnierskiego honoru wznaga osobistą dzielność oraz buduje wzajemne zaufanie między żołnierzami-towarzyszami służby i walki, umacnia siłę bojową wojska”.<sup>1</sup>

Będąc wartością *par excellence* idealną, jest więc honor zarazem dobrem społecznym zasługującym na ochronę i chronionym: jako wartość moralna — przede wszystkim systemem regulatorów indywidualnego i społecznego zachowania się ludzi (normy moralne, obyczajowe), a jako dobro prawne — środkami prawnymi, w tym również o charakterze penalnym.

Obowiązujący kodeks karny przewiduje odpowiedzialność za publiczne uwłaczanie honorowi wojska lub godności munduru w art. 318 k.k. Stosowanie tego przepisu w praktyce nie jest jednolite. Powstawaniu rozbieżności sprzyja nieostrość znamion strony przedmiotowej występkę, z czym wiążą się trudności w zakresie precyzyjnego określenia przedmiotu ochrony oraz stosowania reguł wyłączenia wielości ocen.

Powyższe uzasadnia potrzebę bliższego zainteresowania się problematyką przestępstwa zhańbienia honoru wojska lub godności munduru.

### II

1. Przedwojenne kodeksy karne wojskowe z 1928 r. i z 1932 r. nie zawierały przepisu chroniącego honor wojska lub godność munduru. Karnoprawną ochronę tych dóbr wprowadził po raz pierwszy do ustawodawstwa polskiego kodeks woj-

<sup>1</sup> Zasady etyki zawodowej żołnierza Polski Ludowej, wyd. MON 1973, s. 12.